

## Leasing prywatny Samochód zawsze nowy i z gwarancją

W Polsce leasing prywatny (nazywany również konsumenckim) nie cieszy się jeszcze tak dużą popularnością jak na Zachodzie, gdzie spory już odsetek klientów indywidualnych decyduje się na ten właśnie sposób zewnętrznego finansowania zakupu nowego auta. W ciągu najbliższych kilku lat spodziewany jest jednak niesłabnący wzrost zainteresowania leasingiem prywatnym. Stąd też większość dużych spółek leasingowych działających na naszym rynku ma w swojej ofercie ten rodzaj leasingu adresowany dla szerokiego grona konsumentów. Zawierając umowę leasingu prywatnego nie będziemy mogli dokonywać odpisów amortyzacyjnych, wliczać rat leasingowych w koszty uzyskania przychodu, czy też odliczać podatek VAT. Wszystko to zastrzeżone jest na rzecz przedsiębiorców. Na jakim zatem polu leasing może się okazać atrakcyjniejszy od kredytu samochodowego w banku? Jest ich kilka, jednak należy także uwzględnić pewne wady tej formy finansowania nowego pojazdu. O małej wciąż popularności leasingu prywatnego decyduje zbyt mała znajomość tej instytucji wśród konsumentów i strach przed nieznanym.

### Leasing to nie własność

Zanim zdecydujemy się na podpisanie umowy leasingu musimy mieć świadomość, że pomimo otrzymania samochodu do korzystania i zobowiązania się do opłacania przez kilka lat rat leasingowych, nie stajemy się jego właścicielem, a przynajmniej nie od razu. Choć do tego, by w pełni cieszyć się walorami posiadania czterech kółek nie trzeba legitymować się prawem własności, to jednak stare przywiązania biorą górę i również z tego powodu większość osób decyduje się na zakup auta na kredyt. Zapominamy często o tym, że jednym ze stosowanych zabezpieczeń spłaty kredytu jest przewłaszczenie samochodu na bank. Oznacza to, że do czasu spłaty kredytu właścicielem lub współwłaścicielem samochodu będzie bank (występuje też inny wariant przewłaszczenia na zabezpieczenie, w którym skutek w postaci przejścia własności auta na bank nastąpi dopiero wtedy, gdy nie spłacimy kredytu).

W przypadku leasingu, niezależnie od jego rodzaju (leasing finansowy, operacyjny, odnawialny), właścicielem auta jest leasingodawca (finansujący). W umowie może się jednak znajdować tzw. opcja zakupu. Skorzystanie z niej przeniesie na leasingobiorcę (korzystającego) prawo własności oddanego w leasing samochodu. Nie raz możemy usłyszeć, że własność samochodu po okresie trwania leasingu otrzymamy za przysłowiową złotówkę. Nawet jeżeli jest to prawda, będzie to znaczyć, że całą wartość auta wraz z wynagrodzeniem dla leasingodawcy sfinansujemy w miesięcznych ratach leasingowych. Wówczas oczywiście nie opłaci się nie skorzystać z możliwości, jaką daje opcja zakupu, bowiem aktualna wartość rynkowa samochodu trzy-, cztero- czy pięcioletniego będzie jeszcze pokaźna. Jednak w tym wariancie nie ma mowy o zaletach leasingu polegających na tym, że co kilka lat możemy zmieniać auto na nowe, oddając „stare” firmie leasingowej, zarazem nie martwiąc się o znalezienie nabywcy. Jeżeli interesuje nas zaprezentowany scenariusz, należy zapytać o leasing odnawialny z możliwie najniższą pierwszą wpłatą oraz ratami leasingowymi. Opcja zakupu, jeśli w ogóle wystąpi, będzie wówczas oscylowała w granicach przewidywanej wartości rynkowej danego auta za kilka lat.

### Dla kogo leasing odnawialny?

Firmy leasingowe liczą na gwałtowny wzrost zainteresowania wśród konsumentów leasingiem odnawialnym. Jak twierdzą, jest on przeznaczony dla ludzi aktywnych, chcących podążać z duchem czasu i pragnących co kilka lat zmieniać swój samochód. Takim osobom może nie odpowiadać perspektywa wieloletniego użytkowania tego samego auta, w stosunku do którego na dodatek wygasła gwarancja producenta, a także czekające przedź czy później problemy związane ze znalezieniem kupca na używany samochód.

W założeniu leasing odnawialny nie ma prowadzić w przyszłości do zakupu auta. Ma umożliwić jego wymianę na nowy, finansowany na podstawie nowej umowy leasingu. I tak na okrągło. Nie znaczy to jednak, że w takiej umowie nie może się znaleźć opcja zakupu samochodu po upływie

żadnego wpływu na warunki zawieranych polis ubezpieczeniowych.

Nieraz słyszy się, że leasingobiorca nie musi się martwić, gdy samochód zostanie skradziony czy też ulegnie poważnemu uszkodzeniu w wypadku, bowiem wszystko idzie na konto leasingodawcy. Nie do końca jest to prawda. Otóż w razie powstania szkody całkowitej lub kradzieży auta, umowa leasingu wygasa. Niestety, na ogół nie jest to dobra wiadomość dla korzystającego z leasingu, ponieważ w takim przypadku stosownie do art. 709<sup>9</sup> K.c. leasingodawca może od niego żądać natychmiastowego zapłacenia wszystkich przewidzianych w umowie, a niezapłaconych rat, pomniejszonych o korzyści, jakie leasingo-

dawca uzyskał wskutek ich zapłaty przed umówionym terminem i wygaśnięcia umowy leasingu oraz z tytułu ubezpieczenia rzeczy, a także naprawienia szkody. Jeżeli wypłata odszkodowania np. z ubezpieczenia autocasco nie pokryje całej sumy, która należy się w związku z wcześniejszym zakończeniem leasingu finansującemu (a jest to scenariusz wielce prawdopodobny), resztę przyjdzie nam dopłacić z własnej kieszeni. Przed zawarciem umowy leasingu warto zatem pomyśleć o ubezpieczeniu się od tego rodzaju strat finansowej.

Podstawa prawna: art. 709<sup>9</sup>-709<sup>18</sup> ustawy z dnia 23.04.1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. nr 16, poz. 93 ze zm.).

Tomasz Konieczny

oznaczonego w umowie trwania leasingu. Im więcej różnych możliwości, tym oczywiście lepiej. Zawierając kolejną umowę leasingu z tą samą firmą możemy też liczyć na określone zniżki dla stałych klientów. Główną jednak zaletą leasingu odnawialnego jest jednak to, że płacone co miesiąc raty będą o kilkanaście lub kilkadziesiąt procent niższe niż w leasingu zmierzającym do sfinansowania całej wartości samochodu. Jest tak dlatego, że leasingobiorca płaci jedynie za utratę wartości rynkowej pojazdu w danym okresie trwania umowy oraz za obsługę leasingu.

### Mniej formalności

Dużą zaletą leasingu jest szybsza realizacja umowy niż w przypadku zakupu auta na kredyt. Wiąże się to oczywiście z mniejszymi wymaganiami, które stawia się kandydatom na leasingobiorców. Banki mają obowiązek badania zdolności kredytowej klienta, spółki leasingowe nie. Niemniej jednak nie obejdzie się bez sprawdzenia możliwości finansowych, jakimi dysponuje klient, często także informacji, którymi dysponuje na jego temat Biuro Informacji Kredytowej. Aby stać się leasingobiorcą nowego auta w zasadzie wystarczą dwa dokumenty tożsamości oraz zaświadczenie o zarobkach, przy czym firmy leasingowe przychylniej niż banki traktują umowy o pracę na czas określony, czy też umowy cywilnoprawne. Podobnie jak w bankach leasingodawcy stosują procedury uproszczone w przypadku, gdy klient zaoferuje np. 20 lub 30% opłaty wstępnej (w przypadku kredytu mówi się o udziale własnym). Wówczas zamiast zaświadczenia z zakładu pracy wystarczy oświadczenie o osiągniętych dochodach.

Mniej skomplikowane procedury przy umowach leasingu to przede wszystkim konsekwencja tego, że przez cały czas trwania kontraktu (a często nawet dłużej) właścicielem auta jest finansujący (leasingodawca). Nie ma więc potrzeby ani nawet możliwości ustanawiania zastawu rejestrowego bądź dokonywania wspomnianego już przewłaszczenia auta.

### Samochód gotowy do jazdy

Z reguły nie musimy się również martwić o zarejestrowanie oraz ubezpieczenie samochodu stanowiącego przedmiot leasingu. Nasza rola sprowadza się głównie do wyboru konkretnej marki, modelu, koloru, wyposażenia pojazdu itp. Najpóźniej w ciągu kilku dni od podpisania umowy powinniśmy otrzymać gotowy do jazdy samochód. Wszelkie formalności u dealera załatwia leasingodawca. Ponieważ jest on jednym z lepszych klientów salonu, może wynegocjować spore upusty. Dzięki temu pod względem kosztów leasing zbliża się do kosztów związanych z kredytem, a w niektórych przypadkach może być nawet nieco tańszy.

Choć stroną umów ubezpieczenia jest zazwyczaj firma leasingowa, to nie ona ponosi ciężar finansowy składki ubezpieczeniowej, lecz klient (leasingobiorca). W zależności od woli klienta może być ona płatna jednorazowo, w półrocznych ratach lub jako składnik comiesięcznych rat leasingowych. Wadą takiego rozwiązania jest jednak to, że leasingobiorca nie ma w zasadzie